

MARTA KASZTELAN  
Uniwersytet w Zielonogórski

**ARCHEOLOGIA A GENEALOGIA WIEDZY.  
ZNACZENIE PORZĄDKU DISKURSU W TWÓRCZOŚCI  
MICHELA FOUCAULTA**

W Polsce analiza myśli francuskiego strukturalizmu do końca lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, w porównaniu z analizą filozofii anglosaskiej czy niemieckiej, zajmowała pozycję marginalną. Dopiero w ostatnich kilku latach pojawiło się sporo wartościowych przekładów tekstów francuskich strukturalistów, a także analiz współczesnej francuskiej myśli filozoficznej. Do takich przekładów z pewnością można zaliczyć wydany pod koniec 2002 r. w tłumaczeniu Michała Kozłowskiego *Porządek dyskursu* autorstwa Michela Foucaulta<sup>1</sup>. Jest to rozszerzona wersja wykładu, który francuski myśliciel wygłosił 2 grudnia 1970 r. w College de France inaugurując objęcie, specjalnie dla niego utworzonej, Katedry Systemów Myślenia. Porządek dyskursu odgrywa szczególną rolę w twórczości M. Foucaulta, gdyż rozgranicza dwa jej okresy - archeologiczny i genealogiczny.

W archeologicznym okresie, za którego początek uznaje się 1961 rok (kiedy to wydana została praca *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*), a za koniec 1971 rok (wydany został wówczas właśnie *Porządek dyskursu*), M. Foucault, rozumiejąc przez dyskurs systemy ludzkich wypowiedzi, opisywał czyste dyskursy, nie traktując ich jako znaku czegoś innego. To w dyskursach bowiem można dostrzec tworzenie się wiedzy i na ich podstawie uzyskuje ona status i rolę nauki. Dla M. Foucaulta wiedza oznaczała zespół elementów, które zostały uformowane przez język danej epoki i stały się nieodzowne do powstania jakiejś nauki. Archeologia opisuje dyskursy jako praktyki wyodrębniające się w tkance archiwum, które jest określane jako ogólny system formowania i przekształcania wypowiedzi<sup>2</sup>.

Ta archeologiczna koncepcja ulegała ewolucji. O ile w *Historii szaleństwa w dobie klasycyzmu* francuski myśliciel badał wiedzę o szaleństwie jako o pewnym zjawisku w kulturze, to w kolejnej pracy z tzw. okresu archeologicznego *Narodzinach kliniki* badał i analizował wiedzę konkretnej dziedziny przedmiotowej, mianowicie medycyny. W kolejnej pracy, *Słowach i rzeczach*, przedstawił rozbudowaną, znakową analizę wiedzy całej grupy nauk, które nazwał naukami humanistycznymi. Punkt szczytowy tej ewolucji stanowi praca *Archeologia wiedzy* - M. Foucault podał w niej cały wachlarz

<sup>1</sup> M. Foucault: *Porządek dyskursu*, przeł. M. Kozłowski. Gdańsk 2002.

<sup>2</sup> M. Foucault: *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek. Warszawa 1977, s. 167.

reguł metodologicznych, za pomocą których badał i analizował wiedzę w poprzednich pracach. Koniec archeologicznej analizy wiedzy ogłosił w pracy *Porządek dyskursu* i od tego czasu zajął się genealogicznym jej badaniem.

Drugi okres jego twórczości to właśnie genealogia wiedzy. Zalicza się do niego prace: *Nadzorować i karać* (wydana w 1975 r.) oraz *Historia seksualności* (wydawana w tomach w latach 1976-1984). Pojawia się zatem pytanie: jaka jest różnica pomiędzy tymi dwoma poziomami wiedzy? M. Foucault odpowiedział na nie właśnie w *Porządku dyskursu* pisząc, że o ile archeologia dotyczy systemu otaczającego dyskurs, próbuje oznaczyć i wyróżnić formy wykluczania, ograniczania i zawłaszczania dyskursu, o tyle analiza genealogiczna koncentruje się na rzeczywistym formowaniu się dyskursu, czy to wewnątrz, czy na zewnątrz ograniczeń jego kontroli. Jak stwierdza: „Część genealogiczna analizy obejmuje serie rzeczywistego kształtowania się dyskursu; usiłuje uchwycić je w ich władzy afirmatywnej. Rozumiem przez to nie władzę, która przeciwstawiałaby się władzy zaprzeczania, lecz władzę konstytuującą domeny przedmiotów, o których będzie można orzekać zdania prawdziwe albo fałszywe lub negocować je”<sup>3</sup>. Archeologia analizuje proces rozrzedzania, ale także przegrupowywania i unifikacji dyskursu; genealogia bada jego kształtowanie się, jednocześnie rozproszone, nieciągłe i regularne<sup>4</sup>.

Pomimo tego, że w *Porządku dyskursu* M. Foucault zapewniał jeszcze, że obie metody analizy wiedzy mają znaczenie równoważne, już w następnych pracach genealogia zaczęła dominować nad archeologią, a nie jedynie ją wspierać. Francuski myśliciel przeniósł bowiem swoje zainteresowanie z czystego dyskursu na władzę i podmiot, ale rozważany jako ciało. Szczególnie problematyka władzy zaważyła na jego dalszej pracy. M. Foucault odnalazł bowiem elementy, które kształtują wiedzę - są to stosunki władzy, francuski myśliciel opisał te zależności pomiędzy władzą a wiedzą, a także zakwestionował bezinteresowność pewnych nauk, wskazując na ich powiązania z elementami z pogranicza praktyk dyskursywnych, czyli ze stosunkami społecznymi, politycznymi lub ekonomicznymi, różnymi technikami, w istotny sposób ingerującymi w funkcjonowanie formacji dyskursywnej.

W wykładzie *Porządek dyskursu* punktem wyjścia autora jest stwierdzenie, że w każdym społeczeństwie „produkcja” dyskursu jest kontrolowana oraz podlega doborowi na drodze wielu określonych procedur, takich jak np. procedura szeroko rozumianego zakazu. Jak pisze M. Foucault: „Społeczeństwo takie jak nasze zna, rzecz jasna, procedury wykluczenia. Najbardziej oczywista, najbliższa nam, to zakaz. Dobrze wiemy, że nie mamy prawa powiedzieć wszystkiego, że nie możemy mówić o wszystkim w każdej sytu-

<sup>3</sup> M. Foucault: *Porządek...*, op. cit., s. 49.

<sup>4</sup> Tamże.

acji, wreszcie - że byle kto nie może mówić o byle czym"<sup>5</sup>. Możemy także określić cały zbiór (czy sieć) zakazów (w tym instytucjonalnych) funkcjonujących obecnie w dziedzinie polityki czy na przykład seksu. Francuski myśliciel wskazał również, że opozycja dyskursu racjonalnego i irracjonalnego kształtowała się w ciągu wieków. Podobnie rzecz się miała z opozycją prawdy i fałszu, na przestrzeni dziejów dla dyskursu najważniejszą jego cechą była prawdziwość. M. Foucault wskazał w związku z tymi faktami na trzy wielkie wykluczenia dotyczące dyskursu: zakazanych słów, irracjonalnej mowy oraz najważniejszy - dążenie do prawdy. Jednocześnie w ciągu wielu lat i epok następowało złączenie (a nawet utożsamienie) dyskursu z autorem. Pojawił się też i rozwinął dyskurs naukowy.

Mówiąc o metodach badania dyskursu w *Porządku dyskursu* M. Foucault nawiązywał po trosze do myśli wypowiedzianych w *Archeologii wiedzy*. Podkreślał bowiem, że dyskursy należy przyjmować jako praktyki, w skład których wchodzi dyskursywne fakty. Zaproponował w tej pracy poszukiwanie zewnętrznych warunków dyskursu, a nie tylko (jak w *Archeologii wiedzy*) koncentrację na jego wewnętrznym, skrytym jądrze. Podkreślił też materialny charakter faktów. Aby badać je jako jednorodne (ale nie genetyczne) serie, musimy użyć trzech pojęć, które złączą fakty z działalnością historyków. Są to: przypadkowość, kontynuacja i materialność. Jak pisze M. Foucault to „trzy kierunki, którymi kroczyć powinna robota historycznych opracowań”<sup>6</sup>.

Jak widać, myśliciel potrzebował kilku lat, aby dojść do wniosku, że poszukiwania wiedzy wewnątrz niej samej okazują się niedostateczne. Wiedza musi zatem wyjść poza granice samej siebie i genealogiczna propozycja jej analizy jest temu właśnie poświęcona. M. Foucault ogłosił, że nigdy nie istnieje wiedza czysta, zawsze budowana jest na określonej kanwie czy bazie. Taką kanwę mogą stanowić np. stosunki władzy. Oznacza to, że władza rodzi wiedzę, a wiedza staje się jednocześnie władzą<sup>7</sup>. Jest nadzorowaniem i nakazywaniem. I do tego nawiązuje tytuł pierwszej pracy M. Foucaulta z genealogicznego okresu *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. W pracy tej przedmiotem rozważań autora stały się różnorodne historyczne typy wzajemnych relacji władzy i wiedzy. Myśliciel zajął się tutaj nie problematyką teoretyczno-naukową, ale analizą społeczno-politycznych warunków pojawiania się wiedzy.

Mówiąc jednak o genealogii jako metodzie, o której M. Foucault mówi po raz pierwszy w *Porządku dyskursu*, należy wspomnieć o jej twórcy - Fry-

<sup>5</sup> Tamże, s. 7-8.

<sup>6</sup> Tamże, s. 43.

<sup>7</sup> Oczywiście nie jest to żadna analogia z poglądami F. Bacona, którego stwierdzenie „ile mamy wiedzy, tyle władzy” oznaczało, że im większą posiadamy wiedzę, tym większe możemy osiągnąć panowanie nad przyrodą.

deryku Nietzsche. Niemiecki dziewiętnastowieczny filozof badając pojęcia „dobra” i „zła” wywodził ich pochodzenie właśnie ze stosunków politycznych i społecznych. Twierdził, że jesteśmy zanurzeni w historii i w związku z tym nie posiadamy żadnych stałych wytycznych postępowania, a tym bardziej stałych norm moralnych<sup>8</sup>. M. Foucault z pewnością zgodziłby się z tymi stwierdzeniami, ale jednocześnie nie oznacza to, że przejął całkowicie metodę i założenia niemieckiego myśliciela. Jak sam stwierdził w jednym z wywiadów: „Nietzsche jest filozofem władzy i to takim, który myśli władzę bez zamykania jej wewnątrz określonej, gotowej do realizacji, teorii politycznej. Obecność Nietzschego [w myśli Foucaulta - M. K.] jest coraz mniej ważna. Ale nudzą mnie wysiłki, które mają na celu opatrzenie go takimi komentarzami, jakimi opatrywano i będzie się opatrywać Hegla i Mallarme’ego. Ja ludzi, których kocham, wykorzystuję. Jedynym znamieniem pokrewieństwa z myślą taką, jak Nietzscheańska, jest właśnie jej wykorzystywanie, wykręcanie, zmuszanie do zaciskania zębów, do krzyku. Czy wówczas, zdaniem komentatorów, będzie się wiernym, czy niewiernym nie ma żadnego znaczenia”<sup>9</sup>. Jak widać, M. Foucault chciał wykorzystać jedynie potrzebne mu wątki koncepcji F. Nietzschego do własnego projektu genealogii<sup>10</sup>.

W 1971 r. M. Foucault wydał zresztą rozprawę pt. *Nietzsche, genealogia, historia*, w której zanalizował i tym samym przybliżył metodę Nietzschego, aby jednocześnie wyjaśnić swój nowy zamysł badawczy, o którym wspominał w *Porządku dyskursu*<sup>11</sup>.

Czymże zatem ma być Foucaultowska genealogia? Przede wszystkim wymaga ona „drobiazgowej wiedzy, wielu ułożonych w stopy materiałów,

<sup>8</sup> Zob. D. Leszczyński, L. Rasiński: *Wstęp do M. Foucault. Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, przeł. D. Leszczyński, L. Rasiński. Warszawa-Wrocław 2000, s. 35.

<sup>9</sup> J. J. Brochier: *Gry władzy. Rozmowa z Michelem Foucaultem*, przeł. T. Komendant. „Literatura na Świecie”, 1988, nr 6, s. 320.

<sup>10</sup> Szczegółowej analizie zaadaptowania myśli F. Nietzschego przez M. Foucaulta dokonuje P. Pieniążek. Pisze, że M. Foucault podjął w spektakularny sposób genealogiczny projekt Nietzschego, który następnie wykorzystał do swojego projektu z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, (chodzi oczywiście o prace *Nadzorować i karać* i *Historię seksualności*). Według P. Pieniążka, Foucaultowską interpretację genealogii Nietzschego można zamknąć w kilku zasadniczych ideach. Są to mianowicie: rozproszenie początku, ewenementalność zdarzeń historycznych (historia bowiem nie posiada żadnego całościowego, głębokiego i skrytego sensu, jest nieciągłą powierzchnią, którą tworzą przypadkowe, rozproszone, nagle zachodzące zdarzenia), agonistyczny charakter zdarzeń, fizykalizm, odpodmiotowienie człowieka (człowiek nie jest bowiem w stanie być suwerennym podmiotem własnych aktów), nieufność i ironia oraz perspektywizm (zob. P. Pieniążek: *Dwie genealogie: Nietzsche/Foucault*. „Sztuka i Filozofia”, 1999, nr 16, s. 46-47). Interpretacji tych dwóch genealogii dokonał J. Minson w pracy pt. *Genealogies of Moral. Nietzsche, Donzelot and the Eccentricity of Ethics*. Macmillan Press, Houndmills, 1986, a także M. Mahoń w pracy *Foucault's Nietzschean Genealogy: Truth, Power, and the Subject*. State Univ. of New York, New York 1992.

<sup>11</sup> Zob. H. Dreyfus, P. Rabinow: *Michel Foucault. Un parcours philosophique - au-dela de l'objectivité et de la subjectivité*, przeł. z angielskiego F. Durand-Bogaert. Gallimard, Paris 1984, s. 157-158.

cierpliwości (...). Genealogia nie przeciwstawia się historii w sposób, w jaki wyniosłe i dogłębne spojrzenie filozofa przeciwstawiane jest bardziej perspektywie uczonego; sprzeciwia się natomiast metahistorycznemu rozwijaniu idealnych znaczeń i nieokreślonych teologii. Sprzeciwia się poszukiwaniu 'źródła'<sup>12</sup>. Genealogię przeciwstawia zatem M. Foucault tradycyjnej historii. Historia bowiem kreśli ciągłości i linearne genezy. Celem ataku genealogii staje się więc pojęcie źródła (Nietzscheański *Ursprung*) czyli zdaniem M. Foucaulta czegoś, czego poszukują wszyscy historycy począwszy od Platona. Czegoś, czego odszukanie pozwoliłoby uchwycić nieruchomą i pierwotną formę rzeczy nie biorąc zupełnie pod uwagę przypadkowości<sup>13</sup>.

Taki sposób badania ignoruje bowiem napotkane w dziejach nagłe zwroty, podstępny i przebrania, szaleństwa i upadki. Co zatem stwierdza genealog: „(...) poza rzeczami znajduje się 'coś zgoła innego': bynajmniej nie ich pierwotna i odwieczna tajemnica, lecz sekret, skrywający to, iż nie mają one istoty, bądź że ich istota powstawała stopniowo z form, które były jej obce”<sup>14</sup>. Nawet rozum, prawda i wolność nie są pierwotnymi atrybutami człowieka, lecz efektem konfliktu i waśni. Oznacza to, że w ogólnych założeniach genealogia w niewielkim stopniu różni się od archeologii. Zarówno w przypadku jednej jak i drugiej chodzi o zakwestionowanie metod, które stosowane są przez tradycyjną metodę historyczną, o ile jednak archeologia skupia się przede wszystkim na formalizmie i systematyczności swoich analiz, o tyle genealogia chce wykazać tragiczny - w Nietzscheańskim rozumieniu - wymiar dziejów<sup>15</sup>. Widzimy zatem ewolucję koncepcji M. Foucaulta. W związku z poszukiwaniem tragicznego wymiaru dziejów, tradycyjnemu badaniu źródeł w nauce historycznej genealogia przeciwstawia badanie pochodzenia (w języku Nietzschego - *Herkunft*). Jeśli w przypadku historyka to źródło dawało mu poczucie sensu, możliwość obcowania z obiektywną prawdą nieskażoną tym, co zmienne i cielesne, to w przypadku genealoga ta prawda będzie odrzucona jako pozór po to, aby uzmysłwić, że jest to praca nieskończona - pod kolejnymi maskami znajdziemy bowiem jedynie następne maski, a pod interpretacjami kolejne interpretacje. Prawda jest bowiem rodzajem błędu, stwierdza M. Foucault za F. Nietzsche, błędu „z którego sama nie może się wyzwolić, bez wątpienia dlatego, że długotrwały i przenikliwy

<sup>12</sup> M. Foucault: *Nietzsche, genealogia, historia*, w: M. Foucault: *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, op. cit., s. 113.

<sup>13</sup> Zob. D. Leszczyński, L. Rasiński: *Wstęp do M. Foucault: Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, op. cit., s. 35.

<sup>14</sup> Zob. M. Foucault: *Nietzsche, genealogia, historia*, w: M. Foucault: *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*, op. cit., s. 115.

<sup>15</sup> Zwracają na to uwagę między innymi H. Dreyfus i P. Rabinow w pracy *Michel Foucault...*, op. cit., s. 158 oraz R. Visker w pracy *Michel Foucault. Genealogie als Kritik*. Taschenbuch Verlag, Stuttgart 1991, s. 75-78.

ból historii uczynił go niezmiennym”<sup>16</sup>. Można wskazać własną historię prawdy - najpierw należała do mędrców, później do pobożnych, następnie umieszczono ją w jakimś niedościgłym świecie, by wreszcie całkowicie ją odrzucić lub zakwestionować.

Badanie pochodzenia ma utrzymywać przeszłość we właściwym jej rozproszeniu<sup>17</sup>. Jak pisał M. Foucault: „śledzić złożony ciąg pochodzenia to „(...) wskazywać na wypadki, nieznaczne odchylenia albo, przeciwnie, całkowite odwrócenia błędy, mylne oceny, chybione kalkulacje, które zrodziły to, co istnieje i co ma dla nas wartość, to odkryć, że u podstaw tego, co poznajemy, i tego czym jesteśmy, nie tkwi bynajmniej prawda i byt, lecz zewnętrzność przypadku”<sup>18</sup>. Dlatego też, tak jak dla archeologii podstawowym obiektem był dyskurs, tak dla genealogii podstawowym obiektem stało się ciało. Kiedy przeprowadzamy analizę pochodzenia uczonego, powinniśmy zwrócić uwagę na takie elementy jak sposób odżywiania, usposobienie, klimat i gleba, gdyż to wszystko konstytuuje ciało, niosące ze sobą sankcję każdej prawdy i błędu. Zdaniem M. Foucaulta, człowiek to przede wszystkim ciało, dusza jest tylko fikcją metafizyczną<sup>19</sup>. To właśnie ciało jest powierzchnią zapisu zdarzeń. Jak pisał M. Foucault: „Ciało podlega serii reżimów, które nadają mu kształt; jest przyzwyczajone do rytmu pracy, odpoczynku i świąt; jest zatrutowane przez toksyny pokarmy lub wartości, nawyki żywieniowe i prawa moralne - wszystko razem jest zbudowane na opozycjach”<sup>20</sup>. Genealogia stara się zatem uchwycić miejsce, w którym krzyżują się ciało i historia, i jej zadaniem jest pokazywanie owej całkowitej zależności ciała, a co za tym idzie wszelkiego działania ludzkiego, od historii<sup>21</sup>.

Temat ciała pojawiał się już w „archeologicznych” pracach M. Foucaulta, ale nie był on wówczas tematem centralnym, zwłaszcza dla koncepcji wiedzy. O ile w *Narodziinach kliniki* starał się on dowiedzieć, że nowopowstała medycyna kliniczna (którą uważał za pewne narzędzie regulacji siły roboczej, właściwe dziewiętnastowiecznemu kapitalizmowi), konfrontując żywe ciało ze śmiercią, umożliwiła poznanie życia i choroby, a w *Słowach i rzeczach*, że powstanie biologii związane jest z dostrzeżeniem w człowieku żywego organizmu, jego cielesności, życia, tego, co stanie się od tej pory jednym z istotnych składników jego tożsamości, to w *Nadzorować i karać*, pracy „genealogicznej”, temat ciała stał się tematem centralnym.

<sup>16</sup> Zob. M. Foucault: *Nietzsche, genealogia, historia*, op. cit., s. 116.

<sup>17</sup> Zob. H. Dreyfus, P. Rabinow: *Michel Foucault...*, op. cit. s. 158.

<sup>18</sup> M. Foucault: *Nietzsche, genealogia, historia*, op. cit., s. 119.

<sup>19</sup> Zob. H. Dreyfus, P. Rabinow: *Michel Foucault...*, op. cit. s. 158.

<sup>20</sup> M. Foucault: *Nietzsche, genealogia, historia*, op. cit., s. 127. Zob. H. Dreyfus, P. Rabinow: *Michel Foucault...*, op. cit., s. 158.

<sup>21</sup> Zob. H. Dreyfus, P. Rabinow: *Michel Foucault...*, op. cit., s. 159.

Zaznaczmy zatem, odnośnie do zadań genealogii, że jej celem jest badanie momentów wyłonienia pojęć, idei, prawd, wartości. Wyłonienie się ma wskazywać na miejsce, w jakim pojawia się badany obiekt, czy raczej na brak owego miejsca, na pewną przestrzeń, gdzie dochodzi do konfrontacji różnych sił, gry dominacji, z których nigdy żadna nie jest w pełni zwycięska<sup>22</sup>. M. Foucault pisał: „W owym nie mającym miejsca teatrze wystawia się zawsze tę samą sztukę, która ponawia w nieskończoność dominujących i zdominowanych. Z tego, że jedni ludzie panują nad innymi, zrodziło się zróżnicowanie wartości, z panowania jednych klas nad innymi powstała idea wolności; dzięki temu, że ludzie zagarniają rzeczy potrzebne im do życia, narzucając im trwałość, której te nie posiadają bądź przejmują je siłą, narodziła się logika”<sup>23</sup>. Wyłonienie się, zdaniem M. Foucaulta, byłoby więc efektem walki, próby zdominowania sił przeciwników, efektem kalkulacji politycznej. Nigdy nie będzie bezinteresowne, wieczne i jednorazowe, jak chcieliby tego metafizycy. W związku z tym interpretacja nie jest stopniowym wydobywaniem na jaw jednego ukrytego znaczenia, lecz jest czymś w rodzaju aktu przemocy, pochłonięciem systemu prawideł, które zostały stworzone przez innych i użyciem ich przeciwko nim samym. Owe prawidła w istocie są puste, gdyż mogą służyć każdej jednostce, która w danej chwili dysponuje większą ilością władzy. Genealogia ma właśnie opisywać historię momentów wyłonienia się tych interpretacji, czyli historię moralności, ideałów czy pojęć metafizycznych<sup>24</sup>.

Cel, który ma przyświecać genealogowi, to pisanie rzeczywistej historii, w przeciwieństwie do historii metafizycznej, która unieruchamia czas i zacierza właściwą mu różnorodność. Genealog powinien niszczyć wszystkie procesy, kreślone przez historyków, ignorujące gwałtowność i wyjątkowość zdarzeń. Genealogia, a wraz z nią historia rzeczywista, zna jedynie przypadek, ryzyko i niebezpieczeństwo. Próbuje one odejść od opisywania najszlachetniejszych momentów dziejów, czy najbardziej nieskazitelnych osobistości. Historia rzeczywista stara się bowiem spoglądać jak najbliżej na ciało, zauważać zarówno wzloty jak i upadki, aby tym samym pozostawić historii intensywność i właściwą jej miarę<sup>25</sup>. Jednocześnie rezygnuje ona z uporczywej bezstronności tradycyjnej historii, nakazującej historykowi zacierać każdego śladu swej indywidualności, swych gustów czy preferencji. Podsumowując zaznaczmy, że genealogia, czego nie czyniła archeologia, kierując się właśnie podmiotem wiedzy, ujawnia w każdym naukowym poznaniu formy i transformacje woli wiedzy, czyli instynkt, namiętności badacza.

<sup>22</sup> Tamże, s. 160.

<sup>23</sup> M. Foucault: *Nietzsche .genealogia, historia*, op. cit., s. 122-123.

<sup>24</sup> Zob. H. Dreyfus, P. Rabinów: *Michel Foucault...*, op. cit, s. 160.

<sup>25</sup> Tamże.

M. Foucault zauważa: „W miejscu, w którym wiedza chcąc stać się czystą spekulacją, podległa jedynie wymogom rozumu - odrywa się stopniowo od swych korzeni empirycznych, bądź też pierwotnych potrzeb, które ją powołały do życia, w miejscu, gdzie jej rozwój łączy się z ustanowieniem i uznaniem wolnego podmiotu, niesie ona zawsze wraz ze sobą coraz większą zaciekłość; gromadzi się w niej i wzrasta instynktowna przemoc; niegdyś religie żądały ofiary z ciała ludzkiego, dziś wiedza wzywa do tego, byśmy eksperymentowali na nas samych, w ofierze podmiotowi poznania”<sup>26</sup>. W ten sposób zostają zarysowane skomplikowane związki pomiędzy ciałem, władzą i wiedzą, które badać ma genealogia, i które staną się przedmiotem rozważań w kolejnych pracach M. Foucaulta. W pracach, w których metoda archeologiczna nie będzie pełniła już funkcji.

*Porządek dyskursu*, kilkudziesięciostronicowy wykład inaugurujący objęcie katedry na Sorbonie, odegrał w myśli M. Foucaulta dużą rolę. Francuski myśliciel nie tylko zapoczątkował nim pracę na paryskim uniwersytecie. Zapoczątkował także nowy sposób badania rzeczywistości i nowy sposób jej rozumienia. Wskazał, czego w pracach napisanych wcześniej nie czynił, że wiedza budowana jest zawsze na określonej kanwie, bazie - dla M. Foucaulta taką bazą stały się stosunki władzy i wiedzy, i na ich podstawie analizował zarówno dyskurs więziennictwa jak i seksualności. O ile w pracach napisanych przed *Porządkiem dyskursu* podstawowym obiektem badania był dyskurs, o tyle *Porządek dyskursu* zapoczątkuje nowy obiekt badania - ciało. Jest to jednocześnie początek nowego, ważnego etapu w myśli M. Foucaulta.

### Streszczenie

W twórczości Michaela Foucaulta (1926-1984), jednego z największych filozofów francuskich XX wieku, można wyróżnić dwa okresy: archeologiczny i genealogiczny. Na pytanie, jaka jest różnica między nimi, M. Foucault odpowiedział w *Porządku dyskursu*, wykładzie, który zaprezentował w trakcie objęcia w grudniu 1970 r. Katedry Systemów Myślenia w College de France. Archeologia dotyczy systemu otaczającego dyskurs, próbuje oznaczyć i wyróżnić formy wykluczania, ograniczania i zawłaszczania dyskursu, genealogia natomiast koncentruje się na rzeczywistym formowaniu się dyskursu, czy to wewnątrz, czy na zewnątrz ograniczeń jego kontroli. Foucault rozpoczyna zatem genealogicznie analizować wiedzę, gdyż dochodzi do wniosku, że poszukiwania wiedzy wewnątrz niej samej okazują się niedostateczne. Francuski myśliciel w *Porządku dyskursu* obwieszcza właśnie, że nigdy nie istnieje wiedza czysta, bo zawsze budowana jest na ok-

<sup>26</sup> M. Foucault: *Nietzsche, genealogia, historia*, op. cit., s. 134.



reślonej kanwie, którą stanowią stosunki władzy. I na ich podstawie będzie analizował już wiedzę w pracach napisanych po *Porządku dyskursu*, a mianowicie: *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia i Historii seksualności*.

### Zusammenfassung

Die Werke von Michel Foucault (1926-1984), eines der größten französischen Philosophen des 20. Jahrhunderts, teilen sich in zwei Perioden: die archaologische und die genealogische. Zu den sogenannten archaologischen Werken gehören: *Folie et deraison. Histoire de la folie a l'age classique* (1961); *Wahnsinn und Gesellschaft. Eine Geschichte des Wahns im Zeitalter der Vernunft, Naissance de la clinique* (1963); *Die Geburt der Klinik, Les mots et les choses* (1966); *Die Ordnung der Dinge, L'archéologie du savoir* (1969); *Archaologie des Wissens*.

Im Jahre 1970 wurde M. Foucault auf der Lehrstuhl für die „Geschichte der Denksysteme“ am Pariser „College de France“ berufen. Er trug die Vorlesung unter dem Titel *Die Ordnung des Diskurses* vor. Michel Foucault antwortete in dieser Vorlesung darauf, was für einen Unterschied es zwischen Archaologie und Genealogie des Wissen gibt. Er begann in *Der Ordnung des Diskurses* das Programm der Untersuchung von Diskurssystemen unter Aspekten Macht zu formulieren.

Dieser Artikel zeigt die Unterschiede zwischen der genealogischen und archaologischen Periode der Untersuchungen vom Wissen und zeigt auch, welche Rolle bei M. Foucault *Die Ordnung des Diskurses* spielt.